Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 293 Poznań, piątek dnia 2 lipca 1937 Rok 32

Pożegnanie króla Karola II

Gorące owacje wielu tysięcy obywateli dla odjeżdżającego monarchy

Kraków. (PAT). Po godz. 11 J. K. M. król Karol II opuścił Zamek Królewski, udając się w towarzystwie Prezydenta R. P., marsz. Śmigłego-Rydza i wielkiego wojewody ks. Michała, wraz ze świtami, na dworzec kolejowy.

Wzdłuż trasy na dworzec ustawiły się szpalery wojska, liczne organizacje i związki z pocztami sztandarowymi i orkiestrami. oraz wielotysięczne tłumy publiczności, wznoszącej okrzyki na cześć króla i państwa rumuńskiego oraz Prezydenta R. P.

U stóp Wawelu, na placu Wszystkich Świętych, w Rynku Głównym, a zwłaszcza u stóp pomnika Adama Mickiewicza, około Barbakanu i na placu przed dworcem głównym widać było liczne gromadki włościan w strojach regionalnych z różnych stron Małopolski.

Po przybyciu dostojnych gości na dworzec kolejowy kompania honorowa strzelców podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała państwowy hymn rumuński.

Następnie król Karol II w towarzystwie Prezydenta R. P., marszałka Śmigłego-Rydza, i wielkiego wojewody księcia Michała przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz przed frontem zebranych na pożegnanie dostojnych gości delegacyj oficerskich garnizonu krakowskiego.

Król Karol II i następca tronu żegnani serdecznie przez Prezydenta R. P., marszałka Śmigłego-Rydza, wojewodę krakowskiego Gnoińskiego, dowódcę korpusu generała Narbut - Łuczyńskiego i innych dostojników państwowych zajęli miejsca w wagonie salonowym pociągu królewskiego. — Wojsko sprezentowało broń i przy dźwiękach polskiego hymnu państwowego pociąg królewski, owacyjnie żegnany przez zgromadzone obok toru kolejowego tłumy publiczności, opuścił Kraków, udając się w drogę powrotną do Rumunii.

Uroczystość pożegnania odbyła się przy pięknej słonecznej pogodzie.

Pociąg królewski zatrzyma się na krótko w Tarnowie i Rzeszowie.

Pociągiem królewskim wyjechali również z Krakowa gen. Fabrycy oraz wojewoda krakowski Gnoiński do granic województwa.

Prezydent R. P. w Krakowie

Kraków. (PAT). W godzinach południowych Prezydent R. P. i marsz. Śmigły-Rydz wraz z towarzyszącymi im oficerami udali się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie zaznajomili się szczegółowo ze stanem robót zewnętrznych i wewnętrznych około urządzenia krypty.

Po południu na Zamek przybyły liczne delegacje górali z Podhala, którzy wobec Prezydenta R. P. i marsz. Śmigłego-Rydza wykonali pieśni i tańce góralskie przy dźwiękach kapeli smyczkowych.

Przed godziną 15 Prezydent R. P. w towarzystwie marsz. Śmigłego-Rydza i ministra spraw zagranicznych Becka, wraz z otoczeniem, opuścił Zamek, udając się wśród szpalerów żegnającej publiczności na dworzec kolejowy w Krakowie.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (PAT.) Poseł nadzwyczajny, minister pełnomocny Królestwa Holandii, p. Lambert Carsten opuszcza niebawem swe stanowisko w stolicy polskiej, przeniesiony do Pragi czeskiej. Do czasu mianowania nowego posła agendy poselstwa sprawować będzie attaché poselstwa baron Gevers.

Zatarg sowiecko-japoński

W Moskwie wręczono sobie wzajemnie protesty w sprawie amurskiej

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w ciągu ubiegłej nocy został wezwany ambasador Japonii Szigemitsu do komisariatu spraw zagranicznych, gdzie doręczono mu energiczny protest przeciwko ostrzeliwaniu przez japońskie siły zbrojne w dn. 29 ub. m. kanonierek sowieckich w pobliżu wyspy Sennufa, położonej na pograniczu między ZRR a Mandżukuo.

Równocześnie ambasador Szigemitsu złożył protest przeciwko przebywaniu w tej strefie okrętów sowieckich.

Ambasador Szigemitsu przebywał w komisariacie dla spraw zagranicznych od północy do godziny 3 rano. W sowieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że jakkolwiek ostatnie zajście jest poważne, nie wykracza ono jednak poza ramy zwykłych zajść pogranicznych.

Japońskie sztaby generalne pracują po nocach

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi: Ministerstwa wojny i spraw zagranicznych są zaniepokojone nowym aktem sowieckiej prowokacji w pobliżu wyspy Sennufa na rzece Amur. Zajście to wydarzyło się w 24 godziny potem, jak komisarz Litwinow dał ambasadorowi japońskiemu w Moskwie zapewnienie, że wojska sowieckie będą wycofane z wysp amurskich Sennufa i Bolszoj.

Konsekwencją aktu prowokacji sowieckiej było starcie wojsk sowieckich i japońsko - mandżurskich dnia 30-go czerwca.

Dzienniki japońskie donoszą, że oficjalne osobistości w ministerstwie spraw zagr. i wojny oraz w sztabach generalnych marynarki i armii pozostawały wczoraj w biurach do późnej nocy.

„Asahi Szimbun" donosi z Sinking (stolica Mandżurii), że sytuacja na Amurze będzie zaostrzała się, dopóki rząd sowiecki nie przywróci status quo i nie wycofa wojsk z wysp. Pismo to ogłasza oficjalne dane, dotyczące zatargów granicznych. Od roku 1935 zanotowano ich przeszło 400. W r. 1935 było 136 zatargów granicznych, z czego 88 na wschodniej granicy, 22 na północnej, 8 na zachodniej i 19 na granicy mandżursko - mongolskiej. W r. 1936 zanotowano 203 zajścia graniczne, a od stycznia do czerwca r. 1937 — 86.

Poruszenie w Paryżu

Paryż. (Tel. wł.) Zatarg sowiecko-japoński, wynikły na tle zajścia na Amurze wywołał w Paryżu duże poruszenie.

Koła miarodajne z uwagą śledzą bieg wypadków, uważając zatarg za bardzo groźny. Prasa ogranicza się do podawania przebiegu zatargu.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Sewilla zbombardowana — Ofensywa czerwonych w obszarze Grenady

Salamanka. (PAT). Dwanaście samolotów rządowych bombardowało wczoraj z rana Sewillę. Bombdardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary spośród ludności cywilnej.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Na odcinku szosy wiodącej do Estramadury baterie rządowe ostrzeliwały drugie linie powstańcze celem utrudnienia przybycia posiłków do wysuniętych placówek, które z powodu coraz trudniejszej sytuacji zaczęły po południu wycofywać się z linii umocnień. Na odcinku Aravaca uderzenie powstańców zostało odparte. Artyleria rządowa zmusiła do milczenia baterie powstańcze, ostrzeliwujące stanowiska wojsk rządowych. Natarcie powstańców na stanowiska pod Argallanes zostało odparte z ciężkimi stratami dla powstańców. Ruchy wojsk powstańczych na odcinku Jarama zostały sparaliżowane ogniem artylerii.

W obszarze Grenady wojska rządowe posunęły się naprzód o 7 km. Jak zapewniają, wojska rządowe okrążyły m. Sierra de Cogollo od wschodu.

Santander coraz bliżej

Bayonna. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Bilbao, że pochód wojsk powstańczych na Santander trwa, nie napotykając na poważniejszy opór wojsk rządowych, które — jak się zdaje — niezdolne są do przeprowadzenia jakiejkolwiek znaczniejszej akcji. Pozycje powstańcze ciągną się od Valmaseda do przedmieść Castro Urdiales.

Kilkanaście tysięcy jeńców z frontu biskajskiego, których nie zdołano umieścić w Bilbao i Vitorii, przetransportowano do Logrono.

Powrót legionistów

Neapol. (PAT.) Przybył tu okręt szpitalny „Helouan", przywożąc trzech oficerów, trzech podoficerów i 64 legionistów włoskich rannych w Hiszpanii. Okręt zatrzymał się już przedtem w porcie wojennym Gaeta, gdzie wyładowano ponad 400 rannych. Znaczna część przybyłych odniosła rany w walkach o Guadalajarę w marcu rb.

Wyjazd szefa sztabu gł. do Rumunii

Warszawa. (PAT). Wczoraj pociągiem popołudniowym wyjechał do Bukaresztu szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz. W podróży, która potrwa około tygodnia, towarzyszy szefowi sztabu głównego jego zastępca gen. bryg. Tadeusz Malinowski oraz kilku wyższych oficerów sztabu głównego.

Szeba będzie schowany w Chinach

Praga. (PAT.) „Poledni List" donosi: „Były poseł czechosłowacki w Rumunii Jan Szeba, którego książka, nagrodzona przez miasto Pragę, była przyczyną odwołania go z Bukaresztu, odjedzie w najbliższych dniach na nową placówkę. Nie do Południowej Ameryki, jak poprednio twierdzono, ale na Daleki Wschód, do Chin. Na razie nie wiadomo bliżej, czy jego szef, który z taką gotowością napisał do książki Szeby przedmowę, zalecił mu, by zaniechał swej czynności literacko-historycznej."

Władza regenta Węgier

Budapeszt. (PAT.) Parlament uchwalił wczoraj jednogłośnie projekt ustawy rozszerzającej zakres władzy regenta. Posłowie socjaliści nie wzięli udziału w posiedzeniu. Regent będzie miał odtąd prawo zawieszenia na przeciąg sześciu miesięcy ustaw, uchwalonych przez parlament w wypadku gdy uzna je za szkodliwe dla dobra narodu.

Frank zdeprecjonowany

Paryż. (PAT). Pierwszy dzień otwarcia giełdy paryskiej po dwudniowej przymusowej bezczynności, jak również pierwsze notowania nowego „franka elastycznego", określonego nazwą „frank Bonneta" wykazały, że francuskie koła giełdowe jeszcze nie porzuciły zachowywanej dotychczas rezerwy. Notowanie franka na poziomie 128,91 do 129,05 za f. szt (oraz 26,06 za dolara) przy jednoczesnej proporcjonalnej zwyżce wszystkich innych walut, wykazuje deprecjację waluty francuskiej w stosunku do ostatnich notowań oficjalnych z poniedziałku (111,55 za f. szt. i 22,42 za dolara) o 14 pct. Obecne wahania kursu franka w stosunku do dawnego poziomu są z punktu prawnego tylko deprecjacją franka, nie zaś dewaluacją, która zachodziłaby prawnie wówczas, gdyby frank był związany ustawowo ze złotem i posiadał wyraźnie określoną wartość złotą.

Aresztowanie wybitnego pastora w Niemczech

Berlin. (PAT). N. B. I. donosi: „Pastor kościoła wyznaniowego (Bekenntniskirche) Niemoeller został aresztowany przez tajną policję państwową w Berlin-Dahlem. Pastor Niemoeller od dłuższego czasu podczas nabożeństw, kazań i przemówień znieważał kierownicze osobistości państwowe i ruch narodowo - socjalistyczny, a także rozpowszechniał fałszywe twierdzenia na temat zarządzeń władz. Czynił to celem siania niepokoju wśród ludności, którą nawoływał do buntu przeciwko prawu i zarządzeniom państwa. Jego oświadczenia były stale przytaczane przez prasę zagraniczną wrogo usposobioną wobec Niemiec".

Niemoeller podczas wojny dowodził łodzią podwodną, która zatopiła wiele statków i okrętów na Morzu Śródziemnym.

Z CHWILI

W sprawie ks. metropolity Sapiehy prasa „sanacyjna" drukuje, głównie na podstawie komunikatów Polskiej Agencji Telegraficznej, liczne protesty.

Dla informacji czytelników zaznaczamy, że zasadniczo przeciw zarządzeniu ks. metropolity Sapiehy zaprotestowały następujące organizacje: tzw. Obóz Zjednoczenia Narodowego (płk Koc), Związek Legionistów, Polskie Związki Obrońców Ojczyzny, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Legion Młodych (odłam „sanacyjny"), Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Związek Młodzieży Ludowej, Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Samopomoc Społeczna Kobiet, Związek Filaretów, Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych (głównie pracownicy państwowi i samorządowi), Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, „Zarzewie", niektóre oddziały Związku Młodej Wsi i niektóre oddziały Związku Związków Zawodowych.

Poza tym protestował szereg drobniejszych organizacyj urzędniczych lub związanych z „sanacją" na danym terenie, jak oddziały przysposobienia wojskowego, koła „Gospodyń Wiejskich" itp.

Jeśli idzie o prasę, to oprócz pism „sanacyjnych" przeciw zarządzeniu ks. metropolity Sapiehy wystąpiły dzienniki lewicowe, jak „Walka Ludu" i „Robotnik" oraz żydowskie. Domagały się one rozdziału Kościoła i państwa. W tym też sensie wypowiadały się ostre, obelżywe nieraz ulotki, rozrzucane podczas protestujących zebrań przez lewicowo-„sanacyjne", radykalne lub wywrotowe ugrupowania.

We wszystkich nieomal protestach, uchwalonych w tej sprawie, przewija się żądanie wyjęcia spod jurysdykcji biskupów krakowskich grobów królewskich na Wawelu.

W sprawie zatargu z ks. metropolitą Sapiehą wreszcie ma się jakoby odbyć nadzwyczajna sesja parlamentu.

Z prasy zagranicznej najobszerniejsze relacje i omówienia sprawy z ks. metropolitą Sapiehą zamieściły pisma niemieckie wyzyskując ten incydent do walki z Kościołem Katolickim w Niemczech i posługując się w tytułach niektórych wiadomości zawołaniem: „Polsko, twa zguba w Rzymie!"...

*

W dalszym ciągu dochodzą nas z różnych stron kraju rezolucje, odpierające z siłą ataki jawnych i dotąd zakapturzonych wrogów Kościoła Katolickiego na Kościół jako taki oraz na duchowieństwo polsko-katolickie.

*

(m) B. poseł żydowski Hartglas zamieścił w organie syjonistów krakowskich „Nowym Dzienniku" artykuł, w którym przeprowadza porównanie między rozruchami antyżydowskimi w Brześciu i w Częstochowie.

P. Hartglas robi pewną koncesję dla Brześcia, gdzie z ręki Żyda padł policjant, zwalczający wykroczenia administracyjne. W Brześciu więc urządzono pogrom Żydów w obronie prawa — godzi się p. Hartglas.

Ażeby stworzyć pożądane dla siebie tło rozruchów częstochowskich, przedstawia p. Hartglas niezgodnie z stanem faktycznym przebieg zabójstwa robotnika Barana. Według p. Hartglasa Baran był członkiem bandy złodziejskiej, która o godz. 8 rano usiłowała dostać się do składu żelaza Żyda Zelwera. Zelwer chciał złodziei odpędzić, ci rzucili się na niego, w obronie Zelwera stanął Pędrak, który „w obronie własnej" strzelił i zabił Barana.

Na podstawie tego sfingowanego stanu faktycznego wywodzi p. Hartglas, że w Częstochowie była sytuacja odwrotna, niż w Brześciu, ponieważ w Częstochowie Żyd występował w obronie prawa przed zwykłym kryminalnym przestępstwem.

Tak rozumując twierdzi p. Hartglas, że rozruchy częstochowskie były czymś znacznie gorszym, niż brzeskie. Na tym rozróżnieniu oparty jest ironiczny tytuł artykułu „Coraz lepiej".

W dalszej części tego artykułu czytamy następujące słowa:

„Brześć i Częstochowa, Przytyk, Czyżew i Stanin — to wszystko ogniwa jednego łańcucha. Puszka Pandory. Nieopatrzne słowo „owszem" rozpętało duchy, których na pewno nie życzył sobie, ani na pewno nie myślał autor tego powiedzenia."

Słowa: „walka ekonomiczna — owszem" powiedział w Sejmie premier gen. Składkowski, a zatem p. Hartglas obarcza szefa rządu polskiego pośrednio odpowiedzialnością za rozruchy antyżydowskie w wyżej wymienionych miejscowościach. P. Hartglas poucza gen. Składkowskiego, że „w polityce nie wolno używać słów i haseł, które przez ludzi złej woli mogą być użyte dla innych celów".

Ale i to za mało dla zacietrzewionego polityka żydowskiego. Pod koniec artykułu, nawiązując do rezolucji kongresu „Młodej Wsi", w której m. in. jest mowa o emigracji Żydów, „jako żywiołu obcego narodowi polskiemu i szkodliwego dla życia gospodarczego Polski", twierdzi p. Hartglas, że atmosfery pogromowe robią nie Żydzi, lecz „ci, co w obecności najwyższych czynników w państwie wygłaszają takie prawdy, jak na kongresie „Młodej Wsi".

Jak wytłumaczyć ten atak wybitnego przywódcy Żydów na sfery rządzące obecnie w Polsce? Psychologia podsuwa tu motyw strachu, jako że Żydzi nie grzeszą odwagą. W panice wydają oni rozmaite okrzyki, tak np. zdarza się, że Żyd uderzony lub nie uderzony woła: „Mord! Mord! Zabili mnie!"

W danym wypadku zachodzą jednak raczej polityczne przyczyny. Artykuł p. Hartglasa jest napisany nie pod wpływem strachu, ale z premedytacją. Jest on przeznaczony na eksport. Idzie o to, aby Żydom zagranicznym podsunąć materiał do wystąpień i skarg przed obcymi rządami. Poczekajmy chwilę: artykuł p. Hartglasa będzie odpowiednio wyzyskany w Anglii lub Ameryce.

Proces żydowskiego mordercy z Częstochowy

Zbrodniarz znieważył pamięć swej ofiary kłamliwymi zeznaniami
Wyrok opiewa na dożywotnie więzienie

Częstochowa. (Tel. wł.). W czwartek odbył się tu proces Żyda Joska Pędraka, zabójcy śp. Stefana Barana.

Wobec znacznego zainteresowania procesem oraz w obawie powtórzenia się zajść, jakie wydarzyły się w dniu popełnienia morderstwa, policja otoczyła gmach sądu i zamknęła pobliskie ulice nie dopuszczając do gmachu sądowego publiczności.

Na sali sądowej zajęła miejsca jedynie palestra częstochowska oraz przedstawiciele prasy, wśród których przeważali Żydzi. O godzinie 9,35 wprowadzony został w asyście dwóch posterunkowych Josek Pędrak. Jest to niski, szczupły Żyd, o czarnym zaroście. Nie sprawia wcale wrażenia przygnębionego ani zdenerwowanego, jest spokojny i opanowany.

Ponieważ z miejscowych adwokatów żaden nie chciał się podjąć obrony Żyda Joska Pędraka, na ławie obrończej zasiedli dwaj adwokaci warszawscy, a mianowicie Honigwill i Dąbrowski (Polak).

Co mówi akt oskarżenia

Jak wynika z aktu oskarżenia, Josek Pędrak oskarżony został o to, że dnia 19 czerwca br. w zamiarze pozbawienia życia Stanisława Barana strzelił do niego z odległości kilku kroków z rewolweru zadając mu ranę postrzałową w klatkę piersiową, połączoną z przebiciem brzegu środkowego płatu prawego płuca i przebiciem obu komór serca, w następstwie czego Stanisław Baran zmarł kilka minut po strzale.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia powiedziano:

Dnia 19 czerwca około godz. 9 rano przechodnie głównej ulicy Alei Najśw. Marii Panny w Częstochowie zaalarmowani zostali hukiem strzału rewolwerowego. Po chwili z bocznej ulicy Wały Dwernickiego ku wiaduktowi kolejowemu wybiegł z rewolwerem w ręku jakiś mężczyzna — jak się następnie okazało — Josek Pędrak. Za nim zaś biegło kilku młodych mężczyzn wzywając przechodniów, by zatrzymali uciekającego. Na miejsce zajścia przyszedł przodownik Aleksander Chwalbiński, który przy pomocy Franciszka Zawadzkiego, Michała Fijaka i Ryszarda Krausego zatrzymał uciekającego Joska Pędraka, odbierając mu rewolwer.

Jednocześnie starszy przodownik Chwalbiński został powiadomiony przez mężczyzn, goniących Pędraka, iż ten przed chwilą zabił Stanisława Barana.

Przebieg mordu w świetle zeznań naocznych świadków

Na ul. Wały Dwernickiego przy murze koło składu żelaza Mendla Zelwera, stali Teofil Słoma, Marian Dorywalski, Ryszard Kasprzycki, rozmawiając z synem Zelwera — Abramem Zelwerem. W tym czasie od strony ul. Najśw. Marii Panny nadszedł tragarz Stanisław Baran, lat 25, ciągnąc za sobą dwukołowy wózek. Zatrzymał się przy rozmawiających i wziął udział w rozmowie.

Po chwili do rozmawiających podszedł idący od strony ul. Jasnogórskiej w kierunku alei Najśw. Marii Panny Josek Pędrak w towarzystwie Fajwela Kożucha.

Między Joskiem Pędrakiem a stojącym przy wózku Stanisławem Baranem wywiązała się sprzeczka, podczas której Josek Pędrak wyciągnął z kabury (pochwy) wiszącej u pasa rewolwer automatyczny, z którego po zarepetowaniu zamka strzelił do Barana, trafiając go w piersi, po czym zaczął uciekać w kierunku alei Najśw. Marii Panny, krzycząc „policja".

Morderca o sobie

Na początku rozprawy sąd przystąpił do ustalenia personalij oskarżonego Joska Pędraka. Twierdzi on, że nie umie pisać ani czytać. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Posiada dom wartości 20.000 zł. W wojsku nie służył. Do zabójstwa przyznaje się. Twierdzi, że przechodził spokojnie. Baran go zaczepił i wówczas dopiero wyjął rewolwer.

Ponieważ zeznania te nie są zgodne z zeznaniami Pędraka, złożonymi w śledztwie, sąd przypomina oskarżonemu, że w śledztwie zeznał, że był uderzony przez śp. Barana dwa razy w twarz, szturchnięty dyszlem i że śp. Baran chciał wymusić od niego pieniądze na wódkę!

Oskarżony: Tak zeznawałem, bo byłem nieprzytomny. Potem dręczyło mnie sumienie, że tak zeznałem i dlatego zeznania swoje odwołuję.

Prokurator: Do jakiej organizacji zawodowej oskarżony należy?

Osk.: Od piętnastu lat należę do Związku Zawodowego Spożywców. (Związek ten pozostaje pod wpływami „Bundu" — dop. red.)

Zeznania świadków

Jako pierwszy zeznaje świadek Aleksander Chwalbiński, st. przodownik Policji Państwowej.

— W dniu 19 bm., kiedy został zamordowany śp. Baran, byłem poza służbą. W krytycznym momencie przechodziłem ulicą. Zauważyłem duże zbiegowisko ludzi, którzy gonili jakiegoś osobnika, krzycząc: „Policja". Ponieważ osobnik ten pędził w moim kierunku, zastąpiłem mu drogę i schwyciłem go. Jak się okazało, był to Josek Pędrak, zabójca śp. Barana. Trzymał on w ręku rewolwer. Rozbroiłem go i odprowadziłem do komisariatu. W drodze domagał się Pędrak, abym go zwolnił. Za nami biegła masa ludzi. Rewolwer, który odebrałem Pędrakowi, był niezabezpieczony. Miał jeden nabój w lufie i cztery w magazynie.

Obrońca: Czy oskarżony oddał natychmiast świadkowi rewolwer?

Świadek: Nie. Musiałem mu go odebrać siłą przy pomocy dwóch ludzi, którzy trzymali Pędraka za ręce.

Pędrak zagroził rewolwerem ścigającemu

Świadek Krause zeznaje:

— Szedłem ulicą i nagle usłyszałem strzał. Równocześnie w moim kierunku biegł jakiś osobnik, jak się później okazało, Pędrak, którego usiłowałem zatrzymać. Pędrak wyrwał mi się. Skoczyłem ponownie za nim, ale Pędrak wyjął rewolwer i celował w moją stronę. Wobec tego uskoczyłem na bok i w mgnieniu oka podpadłem do niego z tyłu i schwyciłem go za ręce. I tym razem usiłował się wyrwać, co mu się jednak nie udało, gdyż inni przybyli mi na pomoc.

Zbrodniarz drażnił swą ofiarę obelgami

Świd. Teofil Słoma:

— W krytycznym dniu stałem z kolegami Dorywalskim i Kapitańskim przed składem Zelwera. W pewnej chwili zbliżył się ze swoim wózkiem śp. Baran, który zatrzymał Zelwera i robił mu jakieś wymówki. Pomiędzy nimi doszło do sprzeczki. Gdy śp. Baran odjeżdżał już ze swoim wózkiem, wówczas podszedł do niego Josek Pędrak, który przechodził obok i zwrócił się do Zelwera po żydowsku: „Co chce od ciebie ten szajgec?" Pędrak patrzał na śp. Barana wyzywająco, jakby go chciał uderzyć. W odpowiedzi na to śp. Baran zdjął marynarkę i przygotował się do odparcia ataku. Wtedy Pędrak wyjął rewolwer i wymierzył go w stronę Barana, który się cofnął i nałożył z powrotem marynarkę. Pędrak w dalszym ciągu prowokował Barana mówiąc do niego: „Co cię skóra swędzi? Teraz już zmiękłeś!" Śp. Baran zachowywał się nadal spokojnie. Dopiero wówczas, gdy Pędrak powiedział do niego: „Czy chcesz pieniędzy na wódkę?!", śp. Baran schylił się i podniósł kawałek ziemi czy też kamień i rzucił w stronę Pędraka. Nie trafił go jednak. Pędrak momentalnie skierował do niego rewolwer wołając: „Chłopaki, odsuńcie się, będę strzelał". Równocześnie z tym padł strzał. Śp. Baran upadł na ziemię krzycząc: „O Jezus, Maria!"

Prokurator: Czy w momencie strzału śp. Baran rzucał kamieniami?

Świd.: Gdy Pędrak strzelił, Baran był w marynarce. Nie schylał się i nic nie miał w ręku.

Dalsi naoczni świadkowie potwierdzają zeznania świd. Słomy.

Jak to wyglądało w oczach świadka Żyda

Jako pierwszy ze strony świadków obrony zeznawał świadek Abram Zelwer, syn właściciela składu. Zeznaje on, co następuje:

— Gdy stałem, podjechał do mnie Baran i pchnął dyszlem od wózka, po czym mówił: „Żydzi do Palestyny!" i inne takie przekleństwa. Przechodzący obok Josek Pędrak chciał mnie odprowadzić do domu ale zrezygnowałem. Słyszałem, jak Baran powiedział do Pędraka: „Takiś mocny bojowiec", zdjął marynarkę, szedł w stronę Pędraka, który się o coś zawadził i wtedy padł strzał...

Drugi kolejny świadek obrony Fajwel Kożuch tłumaczy się przed sądem, że nic nie widział, bo przez cały czas uciekał, jak była sprzeczka.

Na pytanie prokuratora, dlaczego inaczej zeznawał w śledztwie, Fajwel Kożuch odpowiada:

— Bo ja wiem. Nie umiem odpowiedzieć.

Świd. Anisimo, zarządca majątku Pędraka:

— Pędrak był bez zarzutu. O ile jest człowiek porządny, to porządniejszego od Pędraka nie ma.

Przew.: Ile świadek dostaje pensji od Pędraka?

Świd.: Ja jestem na procent.

Co znaczy „szajgec"

Świd. Jan Lipniacki, przodown. służby śledczej, został zawiadomiony o zabójstwie i przeprowadził śledztwo. O oskarżonym wydał opinię, iż był gwałtowny i często się kłócił w rzeźni ze swymi konkurentami.

Przew.: — Co znaczy „szajgec"?

Świd.: — Oznacza to łobuz.

Dalej świadek zeznał, że Związek Spożywców, do którego należał oskarżony, mieści się w lokalu organizacji „Bund".

Przemówienie prokuratora

Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator Karpiński. Prokurator wystąpił w obronie czci ś. p. Stefana Barana, przeciwko

której Pędrak wytaczał fałszywe zarzuty. Równocześnie prokurator potępił zakłamanie oskarżonego oraz fałszywe wersje, jakoby śp. Stefan Baran wymuszał od niego pieniądze na wódkę. Prokurator dowodził, iż stroną zaczepną był Pędrak, który czuł się silny dla tego, że był uzbrojony.

W końcu prokurator uzasadniał kwalifikację czynu z art. 225 k. k. par. 1 i stwierdził, że oskarżony przez cały czas miał zamiar zabójstwa śp. Barana. W imię zasad sprawiedliwości prokurator zażądał kary śmierci dla oskarżonego.

Mowy obrońców

Adw. Honigwill próbował dowodzić, że zabójstwo zostało popełnione w afekcie i zostało wywołane obroną konieczną.

Tę samą tezę przeprowadzał w długim wywodzie prawniczym drugi obrońca adw. Dąbrowski.

Na tym sąd zamknął rozprawę i udał się na naradę. Po godzinnej przerwie sąd wydał następujący wyrok:

Wyrok

Żyd Josek Pędrak, morderca ś. p. Stefana Barana, skazany zostaje na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich z art. 225 par. 1.

Sąd w motywach podkreślił, że oskarżony kłamliwymi zeznaniami, jakoby śp. Baran chciał od niego wyłudzić pieniądze na wódkę, znieważył pamięć zabitego.

Obrona zapowiedziała apelację. Wyrok wywołał duże wrażenie na sali, zwłaszcza wśród sprawozdawców pism żydowskich.

Na mieście panuje wielkie poruszenie.

Po mieście krążą silne patrole policji konnej i pieszej, a także auta ciężarowe z policją.

Rekord szybowcowy

Berlin. (PAT.) Z Królewca donoszą: 23-letnia studentka instytutu wychowania fizycznego Inge Wenzel zdobyła światowy rekord lotu szybowcowego dla kobiet, utrzymując się w powietrzu przez całą noc na czwartek. W czwartek około godz. 2 po południu widziano ją jeszcze w powietrzu, choć czas pobicia rekordu skończył się już o godz. 9,15. Dotychczas nie ma wiadomości o wylądowaniu lotniczki.

Ruch zarobkowy w górnictwie

Katowice. (PAT.) Na dzień 31 lipca rb. wszystkie śląskie robotnicze związki zawodowe wypowiedziały obowiązujące taryfy płac w górnictwie węglowym, kopalnictwie kruszcowym i koksowniach. Wypowiedzeń dokonały także zawodowe związki urzędnicze. Termin rokowań między organizacjami zawodowymi a Związkiem Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego nie został jeszcze ustalony, jak również nie zostały jeszcze określone wszystkie żądania pracobiorców.

Strajk górniczy w Belgii

La Louvière, Belgia. (PAT). Wczoraj rano przystąpiło do strajku bez żadnego uprzedzenia około 2 tys. górników. Strajkujący żądają wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Śmiertelny wypadek tramwajowy

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj o godz. 18 min. 15 na Górnej Wildzie koło domu pod nr. 61 (w okolicy Rynku Wildeckiego). Pod tramwaj zdążający w kierunku Śródmieścia, dostała się 63-letnia Franciszka Pupka, mieszkająca przy Piekarach 10. — Wóz tramwajowy przygniótł nieszczęśliwą pod deską ochronną. Z wielkim trudem zdołano ją stąd wydobyć, przy czym publiczność współdziałała ze Strażą Pożarną.

Wkrótce nadjechało Pogotowie Ratunkowe (66-66), które po tymczasowym opatrunku przewiozło krwawiącą i niebezpiecznie poranioną ofiarę wypadku do szpitala miejskiego. Tam jednak nieszczęśliwa, krótko po przewiezieniu, zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Nieszczęśliwa miała zgniecioną czaszkę i ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Szczegóły okropnego zajścia nie są jeszcze ustalone. Wobec tego, że wypadek zdarzył się w chwili równoczesnego przejazdu dwóch tramwajów w przeciwnych kierunkach, wydaje się prawdopodobnym, że tragicznie zmarła, która wyszła z tramwaju linii 8, usiłowała przejść przez jezdnię za tym wozem, nie spostrzegłszy że właśnie nadjeżdżała w przeciwnym kierunku „czwórka". (kl.)

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Z Mosiny telefonuje nam (ms):

Pociąg wycieczkowy Poznań — Ludwikowo najechał około godz. 18 m. 30 na przejeździe kolejowym przy Szosie Poznańskiej na samochód osobowy A 67665 (właściciel p. Wincenty Kostrzewa, Poznań, al. Marcinkowskiego 12), zdążający do Poznania. — Prowadzący samochód p. Kostrzewa nie zauważył zbliżającego się pociągu, gdyż widok był zasłonięty drzewami w ogrodach. Pociąg wlokąc samochód około 50 m, zgruchotał go w kawałki. P. Kostrzewa odniósł bardzo poważne obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne. Pierwszej pomocy udzielił mu p. dr Murkowski, po czym wezwane pogotowie odwiozło rannego do szpitala w Poznaniu.

Na przejeździe tym, gdzie brak zapory, nie jest to pierwszy nieszczęśliwy wypadek.

O wypadku tym donoszą nam jeszcze następujące szczegóły:

Stan p. Wincentego Kostrzewy, którego Pogotowie Ratunkowe (66-66) przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, jest bardzo groźny. Nieszczęśliwej odniósł zgniecenie klatki piersiowej, złamanie ręki i ogólne bardzo dotkliwe potłuczenia.

Podobno p. Kostrzewa, jadący swym nowym samochodem, zauważył nadjeżdżający pociąg z odległości trzech metrów i nie zdołał już swego wozu zatrzymać. Porwany przez zderzak parowozu samochód był wleczony w kierunku Perkiewiczówki. Zniszczone doszczętnie auto odstawiono na podwórze „Rolnika" w Mosinie.

P. Wincenty Kostrzewa miał różne przedstawicielstwa handlowe, m. in. firmy węglowej i nawozów sztucznych „Silmontana" w Katowicach. (kl.)

Z Niemiecko-Polskiej Izby Handlowej

Berlin. (PAT.) Z okazji kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej prezes Niemiecko-Polskiej Izby Handlowej Gregory wydał śniadanie dla delegatów polskich na kongresie.

Przemawiając prezes Gregory wskazał z zadowoleniem na pomyślny przebieg polsko - niemieckich stosunków handlowych. W odpowiedzi prezes Herse wyraził nadzieję, że wykorzystawanie przez Niemiecko - Polską Izbę Handlową okazji bezpośrednich kontaktów sfer handlowych niemieckich i polskich przyczyni się niewątpliwie do rozwoju wzajemnych stosunków.

Korespondencja lotnicza

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Poczt i Telegrafów dopuścił przy nadawaniu korespondencji lotniczej koperty z papierem, których cena będzie włączona do znaczka, tak jak to istnieje już w zwykłym ruchu pocztowym. Będą wtedy wydane koperty w cenie 55 gr ze znaczkiem, przedstawiającym marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza. (w.)

75-lecie fabryki

Grudziądz. (PAT.) Wczoraj obchodzono w Grudziądzu jubileusz 75-lecia istnienia znanych zakładów przemysłowych Herzfeld i Victorius Sp. Akc. Wojewoda pomorski wręczył odznaczenia zasłużonym pracownikom firmy. Złoty krzyż zasługi otrzymał dyrektor fabryki inż. Jagodziński, a pięciu robotników otrzymało srebrne i brązowe krzyże. Z okazji jubileuszu firma Herzfeld i Victorius złożyła na Fundusz Obrony Narodowej 15.000 zł.

KINOTEATR „SŁOŃCE" KINOTEATR

DZIŚ w piątek, 2 lipca nieodwołalnie po raz ostatni DZIŚ

przepiękny film p. t.

CZARUJĄCE OCZY

W roli głównej:

MARTA EGGERTH - KIEPUROWA — PHILIPS HOLMES

Wystawa koni

Lublin. (PAT.) W dniu 1 bm. odbyło się otwarcie Wszechpolskiej Wystawy Koni, na którą to uroczystość przybył minister rolnictwa.

Sowiecka pożyczka uzbrojeniowa

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass donosi: Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. i rada komisarzy ludowych uchwaliły zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki państwowej w wysokości 4 miliardów rubli, przeznaczonej na wzmocnienie obronności państwa. Termin pożyczki 20-letni, odsetki 4 proc. rocznie.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Młotkiem w głowę.** W fabryce skrzyń p. Garsteckiego na Bociance 6, doszło wczoraj do sprzeczki między dwoma robotnikami. W wyniku zajścia uderzony został młotkiem w głowę 38-letni Szczepan Kończak (ul. Pamiątkowa 7). Ranę tłuczoną głowy długości 3 cm opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. (kl.)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KALISZ.** (Zakończenie sezonu w teatrze). 30 ub. mies. zespół artystyczny wystawił po raz ostatni sztukę w 3 aktach Wilhelma Wernera pt. „Ludzie na krze". Sztuką tą zakończono sezon teatralny 1936/37. Od dnia 1 lipca w Teatrze Miejskim im. W. Bogusławskiego rozpoczynają się wakacje, które trwać będą przypuszczalnie do połowy sierpnia rb.

— (Prymicje). W kościele franciszk. w Kaliszu odprawił pierwszą mszę św. ks. Wacław Dorabiała — salezjanin. W czasie mszy św. pienia religijne wykonał chór Mariański przy kościele OO. Franciszkanów pod art. kier. O. gwardiana J. Mirochny. Po mszy św. młody kapłan udzielił rodzinie i wiernym swego pierwszego błogosławieństwa.

— (Żydzi nakłaniają do krzywoprzysięstwa). Przed Sądem Okręgowym odbywała się w dniu 30 ub. mies. rozprawa apelacyjna Icka Welka, Żyda kaliskiego, który oskarżony jest przez żonę swoją Hawe Welke o roztrwonienie majątku w postaci dorożki konnej. Sprawa ta była już kilkakrotnie rozpatrywana przez Sąd Grodzki w Kaliszu i za każdym razem mąż Hawe Welke został uniewinniony. Uparta niewiasta postanowiła jednak wygrać sprawę za pomocą świadka, który by zeznawał na niekorzyść jej męża. Poszukała sobie więc świadka w osobie p. Wł. Dziewanowskiego, któremu obiecała 17 zł za złożenie fałszywych zeznań, a po wygraniu procesu jeszcze większą sumę. Tymczasem p. Dziewanowski przesłuchiwany na rozprawie w charakterze świadka złożył zeznanie, nie takie jak chciała oskarżycielka, lecz obciążające właśnie ją, a nie jej męża. Pieniądze zabrał, a w czasie przesłuchiwania go jako świadka pokazał je sądowi jako dowód i wyjaśnił, że Hawe Welke i jej brat Pinkus Granas nakłaniali go do fałszywych zeznań.

Sprawą tą zainteresował się bardzo p. prokurator s. o. i w najbliższym czasie zacne rodzeństwo zasiądzie na ławie oskarżonych, gdzie będzie zgodnie opowiadało za nakłanianie do krzywoprzysięstwa.

— (Dyżury aptek). W dniu dzisiejszym od godz. 20 do 9 rano dyżurują następujące apteki: Z. Chrzanowskiej, ul. Piłsudskiego 30 i M. Ptaszyńskiego, ul. Kanonicka 5.

— * **KOŁO.** (Wycieczka). Ub. niedzieli bawiła w Liskowie na wystawie kultury i pracy wsi wycieczka złożona z członków Stronnictwa Narodowego z powiatu kolskiego. Wycieczkowicze odbyli podróż z Koła do Liskowa i z powrotem wozami. Nie żałują oni jednak poniesionych trudów, wrócili bowiem pełni wrażeń.

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

103) ANTONI ST. HOFFMANN

Później, krótko po godzinie dziesiątej, znów zadzwonił telefon. Na pierwszy dźwięk głosu w słuchawce wiedziałem, że mówię ze samym lordem Cliversem.

Chciałem go połączyć z Wolfem, później jednak zdecydowałem się sam przyjąć jego polecenie. Potem zabrałem listy, katalogi i inne papiery, zwinąłem w rulonik, nasunąłem opaskę gumową i ruszyłem schodami w górę.

Wolf stał w trzecim pokoju i spod ściągniętych brwi przyglądał się rzędowi dwurocznych hybridów. Brzęknąłem gumową opaską na moim ruloniku i rzekłem: — Przynoszę nowe katalogi. Chce Pan je przejrzeć zaraz, czy mam je zostawić na stole? Poza tym, telefonował właśnie Clivers. Powiedział, że papiery nadeszły i że zgadza się, aby mi je pokazać, jeśli pan nie chce przyjść osobiście. Nie powiedział ani słowa o wizycie Homberta, a ja byłem zbyt...

Urwałem, bo Wolf nie słuchał wcale. Wydął wargi i wzrok wlepił w zawiniątko w moich rękach. Stał tak długą chwilę, a ja zamknąłem buzię i z kolei wlepiłem w niego oczy.

Wreszcie mruknął: — Tak! Oto właśnie! Niech cię kule biją, Archie, czyś ty wiedział o tym. Dlatego to przyniosłeś?

— Czy nie napiłby się pan zimnej wody? — spytałem grzecznie.

Nie zważał na to: — Oczywiście, to tylko twój szczęśliwy traf! — Przymknął oczy i westchnął głęboko. — Tak, „Guma"-Coleman. „Gumowa obręcz". Oczywiście! — Otwarł oczy i nagle błysnął ku mnie wzrokiem pełnym energii: — Czy Saul czeka na dole? Przyślij go natychmiast.

— A co do Cliversa?

Już się znów wściekał: — Siedź w biurze! Przyślij Saula!

Wiedząc, że nie ma na niego rady i nie warto się go więcej pytać, pobiegłem do kuchni i wywołałem Saula do sieni. Tam mu powiedziałem:

— Saul, posłuchaj! Wolf chce, żeby być zaraz przyszedł na górę. Ale miej się na baczności, bo on właśnie odnalazł zakopany skarb, a wiesz dobrze, czego można się po nim spodziewać, gdy jest w takim stanie. Jeśliby chciał od ciebie czegoś dziwacznego, przyjdź wpierw do mnie i spytaj się o radę.

Wróciłem do biurka, ale oczywiście nie potrafiłem już myśli skupić dokoła dalszych rachunków. Zapaliłem papierosa, potem wyjąłem z szuflady rewolwer i przejrzałem go dokładnie i włożyłem go znów z powrotem, wreszcie ze złości kopnąłem kosz od papieru i pozwoliłem mu się pokulać aż do rogu pokoju.

Na schodach rozległy się kroki i usłyszałem głos Saula: — Archie, wypuść mnie. Mam robotę na mieście.

— Wypuść się sam. Czego się boisz?

Wpakowałem ręce w kieszenie i wyciągnąłem nogi. Nie minęło nawet dziesięciu minut od wyjścia Saula, gdy zadzwonił telefon. Mruknąłem parę przekleństw, wyciągając rękę po słuchawkę, bo sądziłem, że to znów któryś z tej zwarjowanej paczki. Ale usłyszałem tylko głos Saula:

— Archie? Proszę, połącz mnie z Wolfem.

„A to ci była szybka robota" — pomyślałem i zadzwoniłem do oranżerii. Niebawem usłyszałem głos:

— Tu Nero Wolf.

— Tak jest. Tu Saul Panzer. Jestem gotów.

— Dobrze... Archie? Nie potrzebujesz tego notować.

Odwiesiłem, mając na końcu języka parę nieprzyjemnych wyrazów. Choć właściwie nie czułem się tym dotknięty! Rozumiałem doskonale, dlaczego Wolf nie zawsze ukazywał mi z góry tę dziurę w płocie, przez którą zamierzał przeleźć na drugą stronę. Wiedział, że zaraz miałbym w pogotowiu najróżnieijsze argumenty, dlaczego uważam to za niemożliwe. Byłoby to bezcelowe, jako że tak czy inaczej uwziął się, aby przeleźć właśnie tędy. Kto jest zbyt zarozumiały, aby przyznać możliwość pomyłki, nie potrzebuje też nikogo pytać o zdanie.

Pięć minut po telefonie Saula zaczęło być wesoło. Przede wszystkim zadzwonił z góry Wolf:

— Spróbuj połączyć się z lordem Cliversem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lipiec **2** Piątek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniow.: 19-57. 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35 W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. **Zegarynka** 07. **Centr. międzym.** 00. **Informac. tel.** 09. **Biuro napr.** 08.

Piątek | Sobota
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Nawiedz. N. M. P. | Ojcomiła
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Heliodora b. | Miłosława

Słońca: wschód 3.34. zachód 20.18
Długość dnia 16 godzin 44 minut
Księżyca: wschód 23.34. zachód 13.38
Faza: 6 dzień przed nowiem

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefa Koprowskiego o godz. 10 po nabożeństwie w kościele Bożego Ciała. — Śp. Jana Wojciechowskiego o godz. 17 z kaplicy cment. na Św. Łazarzu. — Śp. Franciszki z Majewskich Kapczyńskiej o godz. 18 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Adria: Dziś — „Nasze zwyczaje".

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj o godz. 7 już całą Polskę ogarnęło powietrze polarno-morskie, które przyczyniło się do opadów deszczowych dwojakiego rodzaju: 1) wzdłuż przesuwającego się na południe frontu przebiegła płaska fala ku północy, dając opad o charakterze ciągłym we wschodniej połowie kraju (Tarnopol 4 mm,, Lwów 20 mm, Lublin 39 mm, Pińsk 47 mm, Baranowicze 15 mm, Królewszczyzna 21 mm); 2) napływające z zachodu bardzo wilgotne powietrze w miejscach wyniosłości terenowych wskutek wypiętrzenia wywołało ulewy (Hala Gąsienicowa 110 mm, Zakopane 70 mm, Kielce 24 mm). Obecnie ławice chmur nad Polską ulegają rozmywaniu i powstaje zachmurzenie typu kłębiastego.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 2 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami deszcz. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Skłonność do burz.

Kupuj tylko u rodaka — buduj Polskę dla Polaka!

Ulgowe podróże na kresy wschodnie

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Komunikacji przyznało znaczne ulgi kolejowe osobom, pragnącym wyjechać na kresy wschodnie w celach turystycznych. Osoby udające się po dniu 1 lipca rb. na pobyt co najmniej 7-dniowy na ziemie wschodnie, będą mogły korzystać w drodze powrotnej z ulgi 75 proc. Warunkiem tej zniżki jest okazanie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki oraz biletu normalnego, wykupionego na przejazd pierwotny na zasadzie tej karty. Ulgę stosuje się, jeżeli odległość taryfowa przejazdu wynosi co najmniej 250 km w jedną stronę.

Wyjazd nastąpić może z dowolnej stacji normalnotorowej, położonej na zachód lub południe od linii demarkacyjnej przebiegającej przez stacje: Sokółka, Hajnówka, Żabinka, Dorotyszcze, Steble, Hołoby, Siekiewiczówka, Radziwiłłów k. Brodów, do jednej ze stacyj normalnotorowych, położonej na lini demarkacyjnej albo na wschód lub na północ od tej linii i z powrotem. Ponadto w czasie pobytu na kresach wschodnich uczestnik będzie miał prawo do odbycia czterech przejazdów wycieczkowych ze zniżką 50 proc. na liniach normalnotorowych i wąskotorowych na terenie objętym linią demarkacyjną.

Pragnący korzystać z ulgi winni nabyć kartę uczestnictwa w biurach podróży lub placówkach tow. „Ruch" i dać ją do ostemplowania przy zakupieniu biletu normalnego, bilet i kartę po przyjeździe na miejsce zachować i okazać przy nabyciu biletu ulgowego na powrót.

Przyjazd dzieci polskich z Niemiec

W sobotę, 3 bm., ma przyjechać do Poznania drugi transport dzieci polskich z Niemiec (z Łużyc, Turyngii, Prus i Saksonii, aby spędzić wakacje w Polsce u krewnych lub na koloniach Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Po przybyciu do Poznania dzieci będą przeprowadzone do Hali Ciężkiego Przemysłu na terenie Targów, skąd po posiłku rozjadą się najbliższymi pociągami w dalszą drogą pod opieką konwojentów. Przyjeżdżające do krewnych w Poznaniu dzieci mogą krewni odebrać w tej hali już o godz. 15. Organizacją zajmuje się Polski Związek Zachodni okręg poznański.

Już tylko dziś

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś mija ostatni termin zgłoszeń do „Międzymostowego" wyścigu pływackiego „Orędownika" oraz do wyścigu motorówek, które to wyścigi odbędą się w niedzielę w południe na Warcie z metą przy ogrodzie Bractwa Kurkowego na Szelągu. Zgłoszenia przyjmuje w godzinach od 10—13 oraz 16—20 sekretariat Motoklubu „Unia" (ul. Zielona 6).

Do chwili obecnej zgłosiły swych zawodników wszystkie poważniejsze kluby pływackie, licznie reprezentowani są niestowarzyszeni a również wojskowi.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo" wyświetla film austriacki pt. „Maria Baczkircew". Wiedeński dramat filmowy nie ma u nas tej ustalonej marki, co wiedeńska komedia filmowa. Bo też jest to rzadki gość na naszym ekranie. O wiedeńskim dramacie „Maria Baczkircew" możemy powiedzieć, że jest to wcale dobry film, odznaczający się solidną, porządną robotą reżysera i aktorów. Bohaterka filmu jest ambitną malarką, która walczy o sławę, a później o miłość. Kończy tragicznie, umierając na chorobę płucną. Dobrą w roli malarki jest Lili Darvas, która z poczuciem stylu epoki umie nosić suknie z drugiej połowy ubiegłego wieku. Jej partnerem jest znany nam jako uroczy Chopin — Hans Jaray. Pewną rólkę epizodyczną gra w tym filmie znana aktorka scen warszawskich Maria Balcerkiewiczówna. Reżyser i dekorator włożyli w film dużo pracy, by odtworzyć wygląd ulicy, ludzi i wnętrz drugiej połowy ubiegłego wieku. (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 1 lipca 1937

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,15	89,33	89,97
Berlin	212,09	212,51	211,67
Gdańsk	100,—	100,20	99,80
Amsterdam	290,35	291,07	289,63
Kopenhaga	—,—	117,04	116,46
Londyn	26,15	26,22	26,08
Nowy Jork czek	5,28½	5,29¾	5,27¼
Nowy Jork kabel	5,28¾	5,30	5,27½
Oslo	—,—	131,73	131,07
Praga	18,42	18,47	18,37
Sztokholm	134,80	135,13	134,47
Zurych	120,95	121,25	120,65
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Mediolan	27,88	27,98	27,78
Helsinki	—,—	11,60	11,54
Montreal	—,—	5,28¾	5,26¼
Tel Aviv	—,—	26,08	25,94

Tendencja utrzymana.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,33	88,90
Dolary amerykańskie	5,29	5,26½
Dolary kanadyjskie	5,28	5,25½
Floreny holenderskie	291,07	289,35
Franki francuskie	26,22	26,06
Franki szwajcarskie	121,25	120,45
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Funty angielskie	26,22	26,06
Korony czeskie	18,00	17,30
Korony duńskie	117,04	116,20
Korony szwedzkie	135,13	134,15
Korony norweskie	131,73	130,75
Liry włoskie	23,60	22,80
Marki fińskie	11,60	11,30
Marki niemieckie	133,50	131,50
Marki niem. srebrne	142.00	140.00
Szylingi austriackie	99,20	98,50
Tel Aviv	26,08	25,85

Obligacje i papiery wartościowe:

3%	pożyczka inwestycyjna I em.	64,00 serie nienotowane
3%	pożyczka inwestycyjna II em.	64,75 serie nienotowane
4%	pożyczka konsol.	53,00—53,13—51,88—52,00 (dwa ostatnie drobne)
4½%	poż. państw. wewn.	48,50—48,63
4½%	Ziemskie seria K	51,00—50,75

Tendencja dla listów i pożyczek utrzymana.

Akcje:

Bank Polski	99,50
Lilpop	46,00
Starachowice	28,00

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

†

Dnia 30. 6. 1937 r., o godz. 3,25 rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Walenty Marcinkiewicz

em. nauczyciel

w 69 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 lipca rb., o godz 3.30 po południu z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.

dr 23 630 W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i wnuki.

Poznań (ul. Żupańskiego 17), Brześć n. Bugiem.
Zakład Pogrzeb. W. Duchewicz, G. Wilda 56.

Sarninę
poleca
Gdański Dom Delikatesów
M. Rotnicki
Fr. Ratajczaka 36 - tel. 23-48
zdr 27346

Lampy Elektryczne
w wielkim wyborze
wprost z wytwórni
SKRZYPCZAK,
Poznań, św. Marcin nr. 27, podwórze II p.
dg 24344

MEBLE solidne - piękne - tanie
W. NOWAKOWSKI i SYNOWIE
Wystawa: Kantaka 1. Fabr. i Magaz. Górna Wilda 134
Parkiet po cenach konkurencyjnych
ng 44 839

MŁODSZY KUPIEC
nie wyżej lat 25, inteligentny, dobrej prezencji, ze znajomością języków polskiego i niemieckiego, możliwie stenotypista. **od zaraz poszukiwany.** Zgłoszenia w obu językach z podaniem wysokości wynagrodzenia uprasza się pod **zg 27338** do ekspedycji niniejszego pisma

Potrzebny
PODRÓŻUJĄCY
na okucia budowlane i artykuły żelazne, wchodzą w rachubę tylko Panowie fachowcy do lat 40. Pierwszeństwo mają Ci, co już podróżowali, z wykwalifikowanym talentem sprzedaży na Pomorze i Poznańskie. Stanowisko stałe. — Zgłoszenia proszę kierować Kurier Poznański zg **27 343.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Kamienicę
sprzedam nowoczesną 50.000.— wpłaty 12.000,— dochód centrum Gniezna. Oferty Kurier Pozn. zdg 3 652

Dom
masywny piętrowy, 2 składy, 5 mieszkań, balkon mieście, ulica pryncypalna, blisko Poznania — gimnazjum, elektryka, korzystnie sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 3 829

Kupię
dom, wpłacę 13 tys. Oferty Kurier Poznański zdg 3 904

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Letnisko Bosfor
jezioro, las, wędkowanie, polowanie otwarte pod Poznaniem. Majątek Batorowo, Tarnowo Podgórne. zdr 3 984

„Erest"
poleca kilkaset dworów, pensjonatów w całym kraju od najtańszych do najwykwintniejszych. Informacje bezpłatnie „Erest", Kantaka 8/9. zdg 3 911

7. SPRZEDAŻE

Składnicę
materiały budowlane, opałowe zaraz sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdr 4 071

Samochód
„Essex" 6 cylindrową limuzynę w nadzwyczajnym, dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 3 572

Furmaństwo
końmi, wozami sprzedam. Adres wskaże Kurier Poznański zdg 3 602

Pianino
krzyżowe bronzowe. Oferty Kurier Pozn. zdg 3 589

Zegarek
trzykopertowy, złoty Cortèbert sprzedam. Adres wskaże Kurier Poznański zdg 3 792

Zakład fotograficzny
mieszkaniem, powodu wyjazdu sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 3 870

Skład
papieru centrum korzystnie. — Oferty Kurier Poznański zdg 3 698

18 morgowe
budynkami, żywym, martwym inwentarzem okolica Mosina z powodu stosunków familijnych korzystnie sprzedam. Oferty Kurier Poznański dg 23 626

11. KUPNA

Gablotkę
pod szkłem na stół składowy kupię. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 3 991

12. DO WYNAJĘCIA

Pokój
kuchnia. Warszawska 135 — Osiedle. zdg 3 623

23. ROZMAITE

Ślubne
zaproszenia tanio. Ekspressdruk, Grudnia 5. dr 22 984

Znana Adarelli przepowiada nieomylnie
z Braminów - ręki. Przyjmuje do 9 wieczór Podgórna 13 mieszkanie 10. p 20820

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
poszukuje posady z gotowaniem zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 3 817

Dwie
inteligentne panny poszukują jakiejkolwiek pracy. Oferty Kurier Poznański zdg 3 757

Służąca
gotowaniem poszukuje posady do samotnej osoby. Oferty Kurier Poznański zdg 3 924

Sierota
uczciwa szuka posady gotowaniem. Oferty Kurier Poznański zdg 3 504

Skromna
dziewczyna szuka posady do wszystkiego od zaraz. — Oferty Kurier Poznański zdr 3144

b) Inni

Bufetowa
z obsługą gości, sumienna, dobre świadectwa, 8-letnią praktyką — szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 3 942

Zdolny
energiczny handlowiec domokrążca przyjmie komisową sprzedaż towarów łokciowych. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 3 953

Kelner
młody poszukuje posady od zaraz kaucją, miejscowość obojętna. — Oferty Kurier Pozn. zdg 3 696

Wychowawczyni
długą praktyką dobre referencje poszukuje posady o dzaraz. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 3 737

Na wieś
lipiec — sierpień szuka posady krawcowa kierowniczka pierwszorzędnego magazynu. Oferty Kurier Pozn. zdg 3 772.

Zbożowiec
książkowy-bilansista. samodzielny, włada polskim i niemieckim poszukuje posady Referencje. Oferty Kurier Pozn. zdg 1891.

Gorzelany
książkowy, kawaler, lat 28, obeznany z suszarnią, światłem poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 2 905

Przyjmę
stróżostwo wszelkie naprawy domu. Referencje. Oferty Kurier Poznański zdg 2 712

Krawcowa
z dobrym krojem poszukuje posady w dom lub szwalni. Oferty Kurier Poznański zdg 2 288

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnica
krawiecka potrzebna śpiesznie. Adres Kurier Poznański zdrg 4 028

29. ROZRYWKA

„Kapelusz"
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy 27-go Grudnia 2. podwórze. zdg 17 057/8

Przedpłata na miesiąc lipiec 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12 30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7,00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149.